

Wielkanocny zajaczek

Kto roznosi wielkanocne jaja? Nie wszyscy dorośli znają odpowiedź na to pytanie. Są tacy, co twierdzą, że roznoszą je kury. Inni, że baranek. Jeszcze inni, że kangury. Tymczasem wszystkie dzieci wiedzą, że wielkanocne jaja roznosi... wielkanocny zajaczek. I tu rodzą się pytania stawiane przez dorosłych. Jak to zajaczek? A skąd on bierze te jaja? A jak je roznosi? A czy zdąży je roznieść wszystkim dzieciom? Trudne pytania, sami przyznacie. Kto może znać na nie odpowiedzi? Któż by inny, jak nie zajaczek. Zapytajmy go zatem. Ale gdzie go znaleźć? Gdzie mieszka wielkanocny zajaczek? Dorosłych nie warto pytać, bo jak się przekonaliśmy, niewiele na ten temat wiedzą. Nie pozostaje więc nic innego, jak udać się w podróż i poszukać zajaczka. W takim razie wybieramy się na poszukiwanie. Wszyscy gotowi? Więc ruszamy! Zajrzyjmy do kurnika. – Pani kuro, czy nie wie pani, gdzie znajdziemy wielkanocnego zajaczka? – Był tu wczoraj z barankiem, zabrał cały zapas jaj, co je w zeszłym roku jeszcze zamówił i poszli do lasu. Idziemy zatem do lasu. Las duży, gesty i szary. Trudno w nim wypatrzeć szaraka. Na szczęście łatwo wypatrzeć białego baranka. Rzeczywiście, widać go zza drzewa, niestety jest sam. – Baranku, czy wiesz, gdzie jest wielkanocny zajaczek? – Oczywiście, że wiem. Właśnie niosę mu kolejną kopę jaj w swojej miękkiej wełnie. Zajaczek jest na polanie w środku lasu, mogę was do niego zaprowadzić. Więc chodźmy. Las duży, idziemy długo, w końcu doszliśmy. Ale co to? Na polanie nie ma zajaczka, jest natomiast kangur. Czyżby wielkanocne jaja roznosił kangur, a nie zajaczek? Czyżby dorośli mieli rację? – Kangurku, co ty tutaj robisz? Czy to ty roznosisz wielkanocne jaja dzieciom? Kangurek z barankiem zaczęli się śmiać. – My tylko pomagamy, a głównym gospodarzem jest zajaczek, przecież to oczywiste, zresztą każde dziecko wie, że wielkanocne jaja roznosi... zajaczek. W tym momencie właśnie przykicał zajaczek. – Zajaczku, czy to ty roznosi wielkanocne jaja? – Ja, ja, a któżby inny! Udało się, znaleźliśmy zajaczka i wiemy, kto roznosi wielkanocne jaja. A czy już wiemy, skąd on bierze te jaja? A jak je roznosi? A czy zdąży je roznieść wszystkim dzieciom? – Jaja dostaję od kur. Pomaga mi je roznieść baranek, co ma miękkie futerko i kangurek, co ma dużą torbę. Żeby zdążyć na czas dużo wcześniej robimy zapasy. Skoro świt w dzień Wielkiej Nocy na naszą polanę schodzą się wszystkie baranki, wszystkie kangurki i wszystkie zajaczki. Każdy bierze, ile może i roznosimy jaja do wszystkich dzieci. Czasami dokładamy jeszcze smakołyki, czasami prezenty, a czasami wierzbowe różgi. – Czy to dla tych niegrzecznych dzieci? – Nie, raczej dla niegrzecznych dorosłych, co nie wierzą w wielkanocnego zajaczka. Teraz już spać pójdziemy, rano wstaniemy i dzień od szukania wielkanocnych jaj zaczniemy. Potem uroczyste śniadanie zjemy i zajaczkowi za jego prezenty podziękujemy.

naszebajki